

Prof. hab. Augustyn Bańka

Poznań

Recenzja rozprawy doktorskiej

Mohmouda Alshiyaba

pt. Dom jednorodzinny na wsi Jordańskiej. Charakterystyka rozwoju form i funkcji wewnątrz budynku

przygotowanej pod kierunkiem prof. PWSZ dr hab. inż. arch.
Roberta Asta

Problem domu jednorodzinnego podjęty przez Mohmouda Alshiyaba jest bez wątplenia zagadnieniem o niezwyklej doniosłości teoretycznej, praktycznej oraz uniwersalnej w wymiarze międzykulturowym. Myśl tę wyraziłem w swojej pierwszej recenzji Jego dysertacji przesłanej mi pod tym samym tytułem i opinię tę podtrzymuję w całej rozciągłości. Dom jako struktura architektoniczna, niezależnie od tego czy nazwiemy ją domem rodzinnym, czy jednorodzinnym, w każdej szerokości geograficznej, w każdej kulturze i w każdym czasie historycznym jest zagadnieniem niezwykle ważnym, gdyż jest podstawą organizacji zarówno życia psychicznego jednostek, jak i wszelkich form życia społecznego. Problem ten autor podejmuje z perspektywy ściśle ograniczonej do swojego najbliższego kręgu kulturowego wsi jordańskiej, który w swoich analizach traktuje jednocześnie w dwóch płaszczyznach, tj. w płaszczyźnie obiektywnej architektonicznej formy funkcjonalno-strukturalnej oraz w płaszczyźnie osobistego doświadczenia. Poza tym w swoich analizach Mohmoud Alshiyaba ujmuje dom jordański w perspektywie zagnieżdżenia ekologicznego. Oznacza to, że z jednej strony opisuje go jako strukturę architektoniczną specyficzną dla wąsko rozumianej kultury materialnej Jordanii zakorzenionej w ściśle określonym środowisku geograficznym, którego głównym wyznacznikiem jest teren usytuowany w depresji, a więc poniżej poziomu morza. Z drugiej zaś strony Autor analizuje dom jordański jako wytwór

usytuowany w nieco szerszym kontekście kultury arabskiej. Jak pokazuje w swoim doktoracie Alshiyaba obydwie czynniki kształtują funkcję i formę budynków w Jordanii, co nadaje im specyficzną kategorię zarówno łączności jak i odrębności od pojęcia domu arabskiego.

Na samym wstępie pragnę podkreślić, że autor dopełnił moim zdaniem staranności, aby te dwie strony problemu wyjaśnić, bowiem z polskiego czy europejskiego punktu widzenia mogą się one wydawać jako zjawiska tożsame. Mohmoud Alshiyaba wychodzi w swojej pracy doktorskiej ze słusznego założenia, że pojęcia domu jako struktury fizyczno-przestrzennej formy i pojęcia rodziny jako struktury mentalno-społecznej wzajemnie się splatają i wzajemnie warunkują. Jednak jeszcze ważniejszym założeniem przyjętym przez doktoranta jest to, iż struktury te z upływem czasu wyczerpują swój wyjściowy sens oraz potencjał, domagając się cyklicznej redefinicji. Tak też postąpił Mohmoud Alshiyaba ustanawiając za cel swojej pracy ustalenie na „dzień dzisiejszy” granicznych znaczeń, dominującej struktury, wymagalnych funkcji oraz formy materialno-przestrzennej budynków w relacji do zasobów materiałowych dostępnych dla miejscowej ludności, oraz tradycji budowlanej dominującej w Jordanii występującej w formie specyficznego amalgamatu różnego rodzaju tradycji „starych”, jak i nowych związanych chociażby z powszechnym zastąpieniem gliny przez żelbeton. Autor wpadł na bardzo oryginalny pomysł zanalizowania wzajemnego przenikania się upowszechnienia się architektury żelbetowej z architekturą mentalną i społeczną na wsi jordańskiej. Innymi słowy, głównym przedsięwzięciem analitycznym doktoranta jest systematyczna anatomia konstrukcyjna i funkcjonalna typowego domu na wsi jordańskiej wytwarzanego w zmodernizowanych technologiach betonowych metodą „zrób to sam”. Pomysł ten uważam za nowatorski i nowoczesny, zgodny z trendami światowymi.

Mohmoud Alshiyaba w sposób charakterystyczny dla swojego świata kulturowego operuje schematami myślowymi, które najlepiej oddaje matematyczna teoria zbiorów rozmytych Lofti Zadeha (1984) (*Fuzzy sets*), w myśl której każdy obiekt może mieć zmienną funkcję przynależności, dzięki czemu wszystko może być powiązane ze wszystkim. Oczywiście taka wielowartościowa logika stawia przed czytelnikiem wymagania wyłączenia jego inteligencji, by zrozumieć rzeczy z pozoru tylko oczywiste, bo będące takimi wyłącznie w logice dwuwartościowej. Za przykład logiki wielowartościowej stosowanej przez Autora, dodam, nie z powodu jego preferencji osobistych, niech posłuży fragment kluczowy dla zrozumienia całej pracy, zamieszczony na stronie 9: „Poza domem tradycyjnym, dom wiejski powstawał w 3 etapach: „Domy w centrum (domy śródmiejskie): Są to centra współczesnych miast i wiosek, które doświadczyły początków radykalnej transformacji prac budowlanych

«od drugiej połowy ubiegłego wieku», z zastosowaniem betonu zamiast gliny do odbudowy zniszczonych domów. Przyczyniło się to do całkowitej zmiany tych wiosek w centrum nowych miast”.

Na pierwszy rzut oka zbitka pojęciowa „dom wiejski” i „dom śródmiejski” wydała mi się oksymoronem. Wykazując dobrą wolę poprosiłem doktoranta o wyjaśnienie tej kwestii z jego perspektywy. Owe wyjaśnienia trwały kilka godzin zanim zrozumiałem istotę rzeczy. Incydent ten uświadomił mi ogrom problemów, przed jakim stanął doktorant próbujący opisać zjawisko występujące dla niego w logice wielowartościowej komuś, kto naturalnie przyzwyczajony jest do logiki dwuwartościowej. Ale przy tej okazji uświadomiłem sobie na jakiej pozycji stoi współczesna nauka oraz doktorant w obliczu wysiłku zdefiniowania jakiegoś obiektu, zjawiska lub procesu.

Prezentację mojego stanowiska chciałbym rozpocząć od przywołania poglądu Kazimierza Ajdukiewicza (1963). Jego zdaniem, probierzem naszej znajomości określonego obiektu, zjawiska lub procesu może być zdolność do sformułowania jego definicji. Znajomość własnego obszaru życia także zależy od tego, w jaki sposób zostanie ono zdefiniowane. Przy czym definicje mogą mieć trojaki charakter. Po pierwsze, architekturę domu jako przestrzeni życia można definiować realistycznie, a więc dopuszczać możliwość wyodrębniania z niego zbioru istotnych własności, czyli jego esencji. W tym układzie przyjmuje się, że jeśli chce się dokonać jednoznacznej charakterystyki jakiegoś obiektu/obiektów (w przypadku Mohmouda Alshiyaba domu wiejskiego w zabudowie śródmiejskiej), podaje się jego właściwości, które jemu i tylko jemu przysługują. W takim przypadku tworzona jest definicja realna obiektu. W tym przypadku z wielu możliwych charakterystyk obiektu, zwraca się uwagę na niektóre z nich, a mianowicie te które uznaje się za istotne. Dochodzi więc do rekonstrukcji realnego obiektu w jego subiektywną reprezentację. Ajdukiewicz ten proces przetwarzania rzeczywistości w jej definicję nazywa przekładem. Mohmoud Alshiyaba określając czym jest życie jordańskiego domu jednorodzinnego, również dokonuje takiego przekładu. Stara się wydobyć z niego to, co wydaje się w nim najistotniejsze, czyli występuje nieprzerwanie przez dłuższy czas, a więc w tym przypadku ponad pół wieku. Jednocześnie istnienie opisywanej przez niego formy życia domu traktowane jest jako proces podlegający ciągłym zmianom, który jest uwarunkowany poprzez własne antecedeny. Ich szczegółowy opis Mohmoud Alshiyaba umieścił w Apendyksie, który tak naprawdę stanowić może materiał na osobną pracę doktorską. Czasowa ciągłość tego procesu umożliwia uchwycenie i utrwalenie przebiegu transformacji formy architektonicznej jordańskiego domu rodzinnego w wizerunek pewnej struktury życia przy użyciu abstrakcyjnego słownika, jaki mamy do dyspozycji.

Tutaj jednak pojawia się problem trafności przekładu, a szczególnie jego prawdziwości. Po pierwsze, przekładu realnego życia formy i jej struktury na jego abstrakcyjny wizerunek można dokonać w każdej chwili, ale też w różnych chwilach nieco inaczej może przebiegać przekład zapamiętanych danych o jego przeszłości. Ochroną przed nadmierną subiektywnością przekładu może być dążenie do zachowania spójnego wizerunku życia opisywanej formy z własnym życiem. Mówiąc inaczej, życie aktualne opisywanego fragmentu rzeczywistości może być konfrontowane z życiem przeszłym lub własne przeżycia mogą być porównywane z doświadczeniami innych osób, wreszcie można przypisywać określone warunki do różnych typów życia. Wszystko to jest wykorzystywane przy rekonstrukcji domu jordańskiego przez Mohmouda Alshiyaba przez uwzględnianie w jego odtwarzanych rzeczywistościach architektoniczno-przestrzennych ich cech ilościowych i jakościowych.

Ajdukiewicz (1963) wyróżnia też drugą możliwość definiowania wszelkich obiektów, a więc też architektoniczno-przestrzennych. Można je definiować w sposób nominalny, czyli dążyć do jego rozpoznania poprzez wskazanie na te szczególne właściwości, które potocznie są mu przypisywane. Posługując się językiem Ajdukiewicza można powiedzieć, że z takim definiowaniem mamy do czynienia: „gdy podamy sposób tłumaczenia zdań zbudowanych z niezrozumiałego dotąd wyrazu i z innych wyrazów już zrozumiałych na zdanie złożone z samych takich wyrazów, które już rozumiemy. Środkiem pozwalającym na dokonywanie takich przekładów jest właśnie definicja nominalna” (1963, s. 63). Zgodnie z ustaleniami wynikającymi z analizy tej definicji, używane słowo, aby mogło być lepiej zrozumiane, musi zostać przełożone przy użyciu jakiegoś słownika, który to przekład umożliwi ustalenie jego zakresu i znaczenia. Dla wielu badaczy takim słownikiem, który ułatwia przekład i czyni dany stan bardziej zrozumiałym jest kultura, a w jej ramach wyjątkową rolę pełni nauka.

Przynajmniej w ramach niektórych kultur, życie i jego formy materialno-przestrzenne definiowane są w całkowicie odmienny sposób. Przykładem mogą być różnice w tym zakresie między kulturami Wschodu i Zachodu. Z kolei naukowcy próbują przezwyciężyć te kulturowe różnice, jednak nie dysponując wystarczająco bogatym słownikiem do dokonania zadawalającego przekładu, ograniczają zakresowo potoczne rozumienie tego pojęcia i koncentrują się na pewnym tylko zakresie żywych obiektów. Jeśli chodzi o architekturę domu należy jednak zauważyć, że punktem wyjścia w opisie naukowym jest zawsze upowszechnione i wyrażone językowo potoczne znaczenie przypisane temu pojęciu. Problem polega na tym, że badacze materialno-przestrzennych aspektów życia społecznego uznają przyjmowany przez siebie zbiór obiektów za wyczerpujący dla badanego zakresu zjawisk,

zapominając, że jest to tylko założony wzorzec, który posiada konieczne ale nie wystarczające właściwości przypisywane życiu form architektonicznych w potocznym myśleniu. Mówiąc inaczej nominalne definicje przestrzeni architektonicznej i urbanistycznej, tworzone są w oparciu o generalizacje (uogólnienia) indywidualnych definicji realistycznych, które bynajmniej nie muszą przystawać do siebie. W takim potrzasku znalazł się doktorant, który usiłował skonstruować najpierw definicję nominalną w relacji do realnych form życia w rzeczywistości jordańskiej, następnie uzgodnić ją z normami abstrakcyjnymi naukowego języka arabskiego, potem przełożyć na język angielski, a w dalszej kolejności z języka angielskiego na język polski. Ten ciąg językowego definiowania zjawiska domu jordańskiego jest tak długi, że w efekcie powstaje nieuchronne zniekształcenie chociażby dziwnej na pierwszy rzut oka zbitki językowej, jaką jest „dom wiejski w zabudowie śródmiejskiej”. Fakt ten jest powodem wyrażonego przeze mnie w poprzedniej recenzji przekonania, że dysertacja doktoranta pochodzącego z odmiennego kręgu kulturowego, wymagająca wielokrotnej transkrypcji językowej, powinna być pisana po angielsku. Tę tezę po analizie drugiej wersji tej samej pracy chciałbym wzmocnić tezą, iż opinia o wartości naukowej też powinna być formułowana nie w języku polskim. Opiniodawca jako analityk dzieła zrekonstruowanego za pomocą kilku języków sam może być źródłem silnych zniekształceń, które mogą skutkować tym, że w swojej opinii wyrażanej w języku macierzystym sam nie wie o czym mówi i pisze.

Wreszcie można za Ajdukiewiczem (1963) wyróżnić projektujące definicje rzeczywistości. W tym przypadku na bazie posiadanej wiedzy naukowej lub potocznej, ale przede wszystkim w oparciu o osobiste doświadczenia życiowe, ludzie mogą tworzyć normatywnie pewien idealny lub pożądaný wzór rzeczywistości. Określa on jego nieistniejący stan albo dalszy przebieg, który jest przynajmniej teoretycznie możliwy do zrealizowania. Powstaje on w umysłach ludzi jako wizja przebiegu procesu rozwojowego, który jest niezakłócony oddziaływaniami zewnętrznymi. Tego typu wizja może być uznana jako standard działania, który jest postulowany do realizacji. Mówiąc inaczej z wielu różnych możliwości przebiegu życia, wybierany jest jeden jego sposób i on staje się projektem akceptowanym do realizacji. Tak też jest w przypadku dysertacji Mohmouda Alshiyaba, która oprócz elementów analitycznych zawiera wątki postulatywne związane między innymi z koniecznością wprowadzenia w budowie domów norm z zakresu fundamentowania budynków itp.

W oparciu o przeprowadzony wywód można przyjąć, że określenie formy i struktury architektonicznej może dokonywać się na trzy różne sposoby. Pierwszy z nich, realistyczny polega na przekładzie faktycznych właściwości owych struktur i form na subiektywne

doświadczenia wyrażające ich psychologiczno-społeczną naturę. W przekładzie dużą rolę pełnią przeżycia i związane z nimi stany emocjonalne odwołujące się od indywidualnej pamięci badacza. Drugi sposób, nominalistyczny można potraktować jako przekład doświadczeń społecznych zawartych w kulturze, ale też w doświadczeniu potocznym innych ludzi, na własny, indywidualny sposób rozumienia rzeczywistości przestrzenno-architektonicznej. Komunikacja językowa między przeciętnymi ludźmi i specjalistami, między architektami specjalistami władającymi różnymi językami oraz uzgodnione między nimi znaczenia przypisywane są danemu wycinkowi analizowanej rzeczywistości jako czynniki pośredniczące w tym przekładzie. Trzeci sposób określania przestrzenno-architektonicznych form życia można sprowadzić do tworzenia wyobrażenia, wizji lub preferowanego projektu rzeczywistości, która powinna być urzeczywistniana za pośrednictwem planowego działania.

W swojej dysertacji doktorant wykorzystuje wszystkie trzy scharakteryzowane podejścia do definiowania domu jednorodzinnego na wsi jordańskiej, traktując je nie w kategoriach wykluczających się systemów opisu i wyjaśniania, ale w kategoriach systemów uzupełniających. W każdym z nich dokonuje transkrypcji i rekonstrukcji istoty domu jordańskiego przy pomocy podmiotowego słownika i systemowych reguł posługiwania się nim o charakterze kulturowym, w celu zwiększenia możliwości korzystania z tego przekładu w przyszłym rozwoju architektury rodzinnej w Jordanii oraz ewentualnego udostępniania tak zdobytej wiedzy innym ludziom. W rezultacie swoich badań i dociekań Mohmoud Alshiyaba dopracował się holistycznego zrozumienia dość ponurej rzeczywistości przestrzennej na wsi jordańskiej. Tworzy ono użyteczną wiedzę na temat tego, jak przeciwdziałać w przyszłości podobnym negatywnym sytuacjom łączenia nowoczesnych technologii budowlanych z tradycyjnymi ramami sukcesji własności i życia wspólnotowego.

W tym miejscu ktoś może jednak postawić pytanie. Czy taki opis i wyjaśnienie rzeczywistości przestrzennej na wsi jordańskiej, jako dokonał Mohmoud Alshiyaba jest wystarczająco spełniający standardy naukowości? Moim zdaniem tak, choć tak naprawdę nikt nie wie do końca, jakie standardy najlepiej wyczerpują ideał naukowości. Aby przybliżyć istotę dylematu posłużę się przykładem ze swojej dyscypliny. Otóż po II wojnie światowej straszna rzeczywistość wojenna domagała się zrozumienia jej, aby wiedzieć jak można się chronić w przyszłości przed podobnymi sytuacjami. Podjęta po wojnie próba symbiotycznych badań psychologów, socjologów, antropologów kulturowych i filozofów nad poważnym problemem społecznym nie tylko nie spotkała się z powszechną aprobatą, ale przeciwnie została uznana za mało naukową. W 1946 roku z inspiracji Edwarda Boringa, dziekana

Wydziału Psychologii na Uniwersytecie Harvarda, powołana została przez rektora uczelni specjalna komisja, która miała rozstrzygnąć, czy badania psychologiczne prowadzone w duchu psychoanalizy i psychologii humanistycznej można uznać za naukowe. Komisja stanęła na stanowisku, że tylko badania eksperymentalne i ilościowe można traktować za wartościowe naukowo. Tym samym Boring tryumfował – mógł „oczyszczyć swój Wydział z tak wybitnych psychologów jak Jerome Bruner czy Henry Murray, Abraham Kardiner” (Taylor 2009). Jak ironicznie napisał Fathali M. Maghaddam (2009), psychologowie o proweniencji Boringa postanowili naśladować Einsteina i poprzez uprawianie psychologii eksperymentalnej chcieli podnieść reputację swej nauki. Jednak nie zdawali sobie sprawy z tego, że ten wielki fizyk nigdy nie przeprowadził jakiegokolwiek eksperymentu i to nie eksperymenty zadecydowały o prestiżu fizyki w świecie nauki.

Konstrukcja pracy

Recenzowana praca liczy 115 stron i składa się z 7 rozdziałów oraz literatury. Do pracy właściwej dołączony jest bardzo obszerny „Apendyks I: Tradycyjny dom Jordkański na wsi”, bo liczący 124 strony. Ten ostatni obejmuje pięć rozdziałów opisujących szeroką perspektywę badań architektury tradycyjnej domu jordańskiego w kontekście architektury arabskiej, muzułmańskiej i indygenicznego (autochtonicznej, miejsca). Opisy i analizy tradycyjnego wiejskiego domu jordańskiego zostały włączone przez autora do Apendyktu I z uwagi na to, że ten typ architektury jest już całkowitą przeszłością i jest on jedynie ważnym tłem umożliwiającym zrozumienie obecnych form budowlanych.

W pracy Doktorant formułuje przedmiot swoich badań jako analizę form i funkcji budynku stanowiącego dom rodzinny na wsi jordańskiej. Sformułowane w pracy tezy, cele badawcze oraz ich treść spełniają wymogi poprawności metodologicznej i nie są oczywistościami. Autor dołożył wystarczających starań, aby każdą tezę uzasadnić, jak też zinterpretować wyniki swoich badań w odwołaniu się do tych samych założeń teoretycznych oraz do tych samych obiektów

Rozwiązanie zagadnienia naukowego postawionego w pracy uważam za satysfakcjonujące. Podstawowe dla pracy pojęcia zostały zdefiniowane na poziomie teoretycznym adekwatnie do celu i przedmiotu badań oraz adekwatnie zoperacjonalizowane w postaci dużej liczby map, rysunków i fotografii.

Wnioski

Recenzowaną pracę od strony warsztatowej uznaję za rzetelną i bez wątplenia stanowiącą ważny przyczynek do zrozumienia roli domu rodzinnego w strukturze społecznej, architektonicznej i urbanistycznej miast oraz współczesnych siedlisk wiejskich w Jordanii. Treść rozprawy nie budzi wątpliwości, że odczytanie doktoranta w literaturze przedmiotu jest bardzo dobre. Kompetencje metodologiczne doktoranta są akceptowalne. Wszystko to sprawia, że powstała w sumie praca, w której autor wykazał się wiedzą profesjonalną z zakresu architektury oraz dziedzin pokrewnych, jak też wnikliwością przeprowadzonych analiz i umiejętnością interpretacji uzyskanych wyników. Uzyskane w pracy efekty analityczne posiadają dużą wartość poznawczą oraz praktyczną. Dlatego też stwierdzam jednoznacznie i z przekonaniem, że przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska odpowiada warunkom Ustawy o tytule i stopniach naukowych i w związku z tym wnoszę o dopuszczenie Pana Mohmouda Alshiyaba do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Augustyn Bańka

